

Jan Sobczak

Bilans pięciolecia "Ech Przeszłości"

Echa Przeszłości 6, 317-322

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRONIKA NAUKOWA

Jan Sobczak

Wyższa Szkoła Humanistyczna im. A. Gieyszтора
w Pułtusku

BILANS PIĘCIOLECIA „ECH PRZESZŁOŚCI”*

Leży oto przede mną wszystkie pięć tomów czasopisma za lata 2000–2004 i naturalnie wiele uwag, jakie tu być może padną, będzie skierowane pod adresem „Ech Przeszłości” w ogóle, a nie tylko ostatniego tomu V. Czasopismo jest organem wprawdzie uniwersytetu jako całości, ale i wizytówką przede wszystkim środowiska historyków, w tym w szczególności historyków zgrupowanych wokół Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych. Stąd redakcja z gronem rzeczywistych twórców pisma, jego autorów, spotkała się w Klubie *Baccalarium* na parę dni przed posiedzeniem Komitetu Redakcyjnego, a dyskusja, jaka się tam wywiązała była bardzo ciekawa i – jak mi nie mam – okaże się pożyteczna dla Redakcji. Najkrótszą recenzję EP, najbardziej mnie satysfakcjonującą jako redaktora (wprawdzie dotyczyło to t. IV, ale myślę że można ją odnieść także do t. V), dał w toku tej dyskusji dr Tomasz Strzeżek – *Wreszcie Instytut ma czasopismo z prawdziwego zdarzenia*. Nic dodać, nic ująć!

Jeżdżę ostatnio często po Polsce i mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że czasopismo wydawane przez pięć ostatnich lat rzeczywiście zajęło trwałą pozycję na mapie polskiego czasopiśmiennictwa historycznego. Wcześniej wydany tom IV zwrócił uwagę środowiska historycznego, a może nawet i szerszej publiczności naukowej doborem tematycznym publikowanych artykułów i zwłaszcza materiałem dyskusyjnym o stalinizmie i jego narodowych odmianach. Nie odbiega od tego poziomu także tom V, ale do problematyki t. V jeszcze wróć. Przedtem jednak uwaga wspomnieniowa.

* Tekst wygłoszony przez autora na spotkaniu Redakcji z pracownikami Instytutu w dniu 23 marca 2005 r. w Klubie *Baccalarium* oraz w wersji lekko zmodyfikowanej na posiedzeniu Komitetu Redakcyjnego „Ech Przeszłości” w dniu 7 kwietnia 2005 r.

Spotykamy się w gronie historyków, niezbędna jest zatem – jak wydaje się – także krótka refleksja historyczna sięgająca do początków „Ech Przeszłości”, do owego roku 2000. Ot, choćby, jak pojawiła się nazwa czasopisma, a było z tym wiele kłopotów. Wiele adekwatnych nazw, jak *roczniki*, *zeszyty*, *studia*, *kwartalniki* i *przeglądy*, a także takie specjalne tytuły jak „Studia z dziejów”, „Klio”, „Z otchłani wieków”, „Historia”, „Wiadomości”, „Mówią Wieki”, „Sobótka”, „Scripta Minora”, „Sekrety Historii”, były już wykorzystane w innych ośrodkach i nie można było mnożyć plagiatów, z kolei takie nazwy jak np. „Z nad Łyny”, „Kronika”, czy „Nasza Przeszłość” zakładałyby regionalny głównie charakter pisma, a nie oto nam chodziło. Wybrana ostatecznie nazwa „Echa Przeszłości” okazała się zupełnie niezła. Ale geneza tej nazwy wcale nie jest prosta. W kręgu inicjatorów czasopisma, a należeli do niego w 2000 r. następujący profesorowie: Sławomir Kalembka, Stanisław Achremczyk, Tadeusz Filipkowski, Norbert Kasperek i ja rozpatrywano początkowo różne warianty. Jako historycy sięgnijmy do źródeł! Dysponuje jednym, dla mnie najbardziej wiarygodnym, bo własnym, dziennikiem z owego 2000 r. Oto jego zapisy:

Środa, 16 II [2000 r.]: *Od rana tłumy w Instytucie, tłumy ludzi. Zajątwiam głównie sprawy związane ze znalezieniem tytułu dla przyszłego pisma Instytutu. Rozważane są trzy wersje: „Studia Historyczne”, „Gesta Historiae” i „Vox Pateritatis”, rozmowy z Szarypkinem i Filipkowskim.*

Piątek, 18 II: *Wizyta u Achremczyka korzystna [...]. Co do pisma, to opowiada się za nazwą „Folia Historica”, ale decyzję pozostawia Kalembce; tom przygotowany przez Filipkowskiego powinien jednak pozostać pod dawnym tytułem „Prace Historyczne”. Ukazanie się takiego, już III-go, tomu może mieć znaczenie dla późniejszej kategoryzacji naszego Instytutu. Będziemy musieli zdecydować o tym na najbliższym zebraniu Dyrekcji. Przygotowane dla Achremczyka projekty nazwy przydadzą się więc.*

Wtorek, 22 II: *Na zebraniu Dyrekcji uzyskałem akceptację dla swego planu odczytów i spotkań naukowych w Instytucie [...]. Jeśli chodzi o periodyk Instytutu, to stanęło na nazwie „Folia Historica”. Kalembka się wykręcał z funkcji naczelnego, wskazując na mnie, ale uparliśmy się ze Szmytem, że on i tylko on.*

Środa, 23 II: *Z Kalembką ustaliliśmy ostatecznie nazwę pisma na „Vox Saeculorum” (projektowane poprzednio „Folia Historica” ukazują się w Łodzi).*

29 II 2000 r. *Dyr. Gawinek, z którą umówiłem się na jutro zaraz po posiedzeniu Uczelnianej Komisji Wyborczej, z kolei nie widzi możliwości utrzymania starego tytułu w oddanym do druku tomie Filipkowskiego („Prace Historyczne”) i chce, by już teraz była to nowa nazwa naszego pisma. Muszę więc przyspieszyć list do profesora Achremczyka w tej sprawie i uzgodnić z Filipkowskim niezbędny jednak wstęp do nowej Redakcji. [...] List do Achremczyka napisałem, przesyłając tym samym o sprawach periodyku.*

Sobota, 4 III: *Piszę słowo wstępne do tomu III naszego periodyku już pod nazwą „Vox Saeculorum”.*

Poniedziałek, 6 III: *W Instytucie od rana. Najpierw zebranie Dyrekcji, pokazuję swoje słowo wstępne do t. I „Vox Saeculorum”. K. wprowadza ważną poprawkę o integracji całego olsztyńskiego środowiska historycznego. [...] Mile zostałem także przyjęty przez dyr. Gawinek. Dogadaliśmy się co do szczegółów naszego periodyku. Kosztami nie będzie obciążony nasz Instytut, a tylko fundusz rektorski.*

Czwartek, 9 III: *Od rana w Instytucie, gdzie krótko spotkanie Dyrekcji, jakies jeszcze kłopoty z tytułem naszego pisma.*

13 III 2000: *W Instytucie odebraliśmy, razem ze Sławkiem Kalembką telefon od Redaktor Jamiołkowskiej z Wydawnictwa w sprawie naszego czasopisma, zmieniając po raz kolejny w związku z jej zastrzeżeniami tytuł na „Echa Przeszłości”. A propos tego zapisu. W toku późniejszej rozmowy z red. Danutą Jamiołkowską wyjaśniło się, że jej zastrzeżenia sprowadzały się do tego, iż nazwa „Vox Saeculorum” jest zbyt pompatyczna. I wówczas w rozmowie to ja według niej zaproponowałem nazwę „Echa Przeszłości”. I na tym stanęło. Ja jednak sobie dokładnie rozmowy tej już nie przypominam, wolę więc dla uniknięcia cienia megalomanii, byśmy uznali, że nazwa ta ma dwóch ojców – mnie i Kalembkę oraz jedną matkę – właśnie Panią red. Danutę Jamiołkowską.*

Sroda, 5 IV: *Zwołaliśmy na wtorek pierwsze posiedzenie Komitetu Redakcyjnego „Ech Przeszłości”. Będę musiał się przygotować do niego. W sprawie następnego rocznika umówiłem się w sobotę z Mierzwą.*

Tyle z *Dziennika*. Początkowo, jak pamiętamy, jeśli jeszcze wolno mi przez chwilę kontynuować ów wątek historyczny, każdy tom miał swojego redaktora. Pełnili tę rolę kolejno: Tadeusz Filipkowski – t. I, Andrzej Korytko i Edward Mierzwa – t. II, Bohdan Ryszewski – t. III. O treści jednak innych działów – poza artykułami – decydował na ogół nie ów redaktor tomu a *Sekretariat Redakcji* w niezmiennym składzie: Witold Gieszczyński i Norbert Kasperek. Od tomu IV pojawił się *redaktor naczelny* a dawny sekretariat wraz z nim zmienił się w *Redakcję*, zapewniającą ciągłość poczynań i jednolitość charakteru pisma. Do Redakcji owej doszedł wówczas jeszcze ks. dr hab. Kazimierz Łatak. W tomie IV Redakcja wystąpiła wprawdzie w formule *redaktorzy tomu* ale t. V precyzuje już formułę właściwą – *Redakcję*. I tak już chyba powinno pozostać.

Jeśli idzie o *działy* czasopisma, to ich liczba rosła w miarę jak formowało się etapami jego dzisiejsze oblicze. I tak t. I nie miał jeszcze nawet działu *Recenzji*, w następnych już pojawiają się one stale obok *Kroniki i informacji naukowych*. Od t. IV pojawił się arcyważny dział *Problemy i dyskusje*. Niekiedy występowały też *Źródła* czy też, jak ostatnio w t. V. *Dokumenty i materiały*. Sporadycznie na szczęście pojawiają się *Pożegnania* (w odniesieniu jak dotąd do Tadeusza Marii Gelewskiego i Bohdana Kozięto-Poklewskiego). W tym przypadku chciałoby się życzyć, by tych pożegnań w ogóle nie było,

ale wyroki Opatrzności mogą zrządzić inaczej. W kronice naukowej coraz częściej występują w różnej postaci jubileusze profesorskie. Duże znaczenie przywiązuję do zamieszczonego w ostatnich dwóch tomach wykazu prac magisterskich, którym wszyscy powinniśmy starać się zainteresować znanych sobie absolwentów.

Krąg autorów jest na ogół stały, nowe nazwiska pojawiają się rzadko, ale na szczęście są i one, niekiedy nawet ze środowisk pozaolsztyńskich. Tylko w dyskusjach pojawiały się tuzy polskiej historiografii: Paweł Wieczorkiewicz, Jerzy Eisler, Tadeusz Kisielewski i Janusz Jasiński, w tym dziale występują z reguły także historycy kaliningradzcy. Jeśli chodzi natomiast o autorów stałych, to należałoby tu wymienić przede wszystkim takie znakomite pióra jak Jan Gancewski, Janusz Hochleitner, Norbert Kasperek, Andrzej Korytko, Paweł Letko, Zbigniew Anculewicz, Izabella Lewandowska, Maria Bieniek, Barbara Krysztopa-Czupryńska, a ostatnio pracowici i odkrywcy Witold Gieszczyński, Mirosław Hoffman, Roman Jurkowski, Kazimierz Łatak, Tomasz Strzeżek, Karol Sacewicz. Także ja staram się od czasu do czasu wesprzeć pismo własnym tekstem. Mało jest recenzji polemicznych, ostatnio wprowadzamy omówienia innych pism historycznych.

I na zakończenie już o samym tomie V: bogaty, jak zwykle, jest jego dział *Artykułów i rozpraw*, obejmujący doniesienia naukowe dotyczące wszystkich chyba epok historycznych i to nie tylko z zakresu historii Polski, ale i dziejów powszechnych. Są w tym dziale teksty innowacyjne, wnoszące wiele nowych informacji i interpretacji naukowych – dr. Tomasza Strzeżka o dziejach kawalerii rosyjskiej w latach 1815–1830, Karola Sacewicza o wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej i pakcie Sikorski-Majski w prasie Polskiego Państwa Podziemnego, dr. hab. Zbigniewa Anculewicza o prasie lokalnej i sublokalnej Warmii i Mazur (z ciekawymi uogólnieniami metodologicznymi), dr. hab. Zdzisława Biegańskiego o miejscu kary śmierci w orzecznictwie Specjalnych Sądów Karnych w Polsce w pierwszych trzech latach powojennych. W sumie dział ten absolutnie nie przypomina, jak można by pochopnie domniemywać, problematyki tematycznej czasopisma regionalnego. Autorzy podejmują wątki zasadnicze dla stanu badań i dalszego rozwoju polskiej historiografii.

Wspomniany już wyżej dział *Problemy i dyskusje* także zawiera poglądy i informacje zasługujące na rozważenie i mogące pobudzić dalszą wymianę poglądów wśród części historyków. Mam tu na myśli zwłaszcza teksty prof. Tadeusza Kisielewskiego, Marka K. Kamińskiego i Janusza Jasińskiego. Oba nawiązują jakby do istotnej na przełomie roku 2004/2005 60. rocznicy wyzwolenia ziem polskich spod okupacji hitlerowskiej i zniewolenia ustrojowego przez system stalinowski.

Nad wyraz cenny jest dział *dokumentów*, bo nie ma tu sygnalizowanych w tytule działu *wspomnień*. Mam na uwadze wartościowe dokumenty przygotowane przez dra R. Jurkowskiego z posiedzeń Koła Polskiego i Koła Terytorialnego I Dumy Państwowej w Rosji i podawany do druku przez dr. Krzysz-

tofa Lewalskiego raport pomocnika warszawskiego generał-gubernatora do spraw policyjnych dotyczący lat 1905–1908. Oba te dokumenty nawiązują swą treścią do 50. rocznicy polsko-rosyjskiej rewolucji 1905 r. Wiele cennego wnoszą do historii pierwszych lat Polski powojennej dokumenty publikowane przez dr. Witolda Gieszczyńskiego. W dziale *Recenzji i omówień* na uwagę zasługują wszystkie w istocie zamieszczone w nim teksty. Zawartość tomu urozmaica także *Kronika naukowa*, a w niej zwłaszcza bardzo przydatny wykaz prac magisterskich pióra M. Szewczyk i C. Nałęcz, będący kontynuacją wykazu zamieszczonego w tomie IV.

W sumie zebrane przez redakcję materiały stanowią przemyślaną i zwartą całość, wnosząc garść zupełnie nowych faktów i komentarzy do aktualnego stanu badań. Dobrze też się dzieje, w moim przynajmniej odczuciu, iż Redakcja unika tomów monotematycznych. Wydawane wcześniej właśnie monotematyczne tomy II i III ograniczały możliwość publikowania wszystkiego, co nowe z osiągnięć naukowych ogółu pracowników Instytutu. Ta decyzja Komitetu Redakcyjnego „Ech Przeszłości”, okazała się ze wszech miar słuszną. W przyszłości należy zadbać o poszerzenie działu dyskusji czy to w postaci druku indywidualnych wypowiedzi historyków na wybrany temat, czy też zamieszczania – na wzór dyskusji redakcyjnej o stalinizmie – podobnych materiałów. Zapewne zauważalna jest tendencja Redakcji do zapraszania autorów z zewnątrz. Dla większego uatrakcyjnienia pisma warto pomyśleć o wprowadzeniu pewnych nowych działów. Np. można wprowadzić dział *Na warsztatach historyków*, zawierający wywiady z profesorami olsztyńskimi i krajowymi a nawet zagranicznymi, rozszerzyć dział recenzji, dodając nowy, *adnotacji książkowych*, co w warunkach bardzo niesprawnie funkcjonującej bieżącej informacji bibliograficznej ułatwi odbiorcy orientację w tym, co pojawia się nowego na polskim i zagranicznym rynku książkowym. Z pewnością powinno być w każdym tomie więcej informacji o życiu naukowym samego Instytutu, a więc np. wykazy publikacji pracowników, informacje o ukazujących się ich recenzjach, o udziale pracowników w konferencjach naukowych w kraju i zagranicą z tematami ich referatów, informacje o wywodzących się z Instytutu laureatach ogólnokrajowych nagród naukowych 2002–2005, o treści obronionych prac habilitacyjnych i doktorskich, bieżące wykazy wypromowanych prac magisterskich. W miarę umacniania się pozycji naukowej czasopisma i samego Instytutu wartościowe byłyby promocje EP (z odpowiednimi dyskusjami) w kilku uczelniach czy też instytutach naukowych, np. w Instytucie Historii PAN, może w UJ, czy też UAM, może na Wydziale Historii WSH w Pułtusk. Wiele w tym kierunku zrobiono ostatnio, rozesłano wszystkie 5 tomów do głównych ośrodków historycznych w kraju w intencji spowodowania prenumeraty przez nie tomów następnych. Czasopismo powinno też ukazywać się bardziej regularnie.

Tyle uwag pod rozważę szanownych członków Komitetu i samej redakcji czasopisma. Ponieważ rezygnuję z przyczyn wszystkim wiadomym

z funkcji redaktora naczelnego, pragnę serdecznie podziękować Szanownym Członkom Komitetu i Redakcji za współpracę i życzliwość oraz życzyć memu Szanownemu Następcy i całej dziś modyfikowanej Redakcji wielu osiągnięć twórczych, a przede wszystkim lepszego wykorzystania czasopisma jako ważnego środka integracji ogółu pracowników Instytutu i ich zainteresowań badawczych.

Przywołam na zakończenie cenną uwagę końcową z recenzji owych wszystkich pięciu tomów, przygotowaną na dzisiejsze posiedzenie Komitetu Redakcyjnego przez prof. dra hab. Pawła P. Wieczorkiewicza z Uniwersytetu Warszawskiego: „*Echa Przeszłości*” niewątpliwie zdobyły sobie na historycznym rynku wydawniczym znaczącą i niepoślednią pozycję. Rzecz jednak w tym, aby ją nie tylko utrzymały. Myślę, że mogą liczyć w tym dziele na wielu przyjaciół i sympatyków [...]. Do rzędu tych ostatnich zaliczył się także Autor recenzji a zapewne zaliczają się również obecni na dzisiejszym posiedzeniu Historycy.

Witold Gieszczyński

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
UWM w Olsztynie

OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II OLSZTYNIANINEM. HONOROWI OBYWATELE OLSZTYNA (2003–2004)

W roku 2003 Olsztyn świętował swoje 650-lecie. Wydarzenie to skłoniło rajców miejskich do uhonorowania dwóch znamienitych obywateli grodu nad Łyną tytułem Honorowego Obywatela Olsztyna. Wyróżnienie to 1 października 2003 r. otrzymali – arcybiskup metropolita warmiński ks. dr Edmund Piszcz oraz rektor UWM prof. Ryszard Górecki. Wręczenie Aktu Nadania wraz z Odznaką oraz dokonanie wpisu do Księgi Honorowych Obywateli Olsztyna miało miejsce 31 października 2003 r. podczas uroczystej sesji Rady Miasta.

Edmund Piszcz (ur. 17 listopada 1929 r. w Bydgoszczy) jest związany z Olsztynem od pierwszych lat powojennych. Początkowo pobierał tu nauki jako uczeń Niższego Seminarium Duchownego oraz Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Adama Mickiewicza, po czym rozpoczął studia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie uzyskał stopień naukowy doktora teologii. Następnie kontynuował studia w Niemczech. W 1982 r. został biskupem chełmińskim. Jednak przez wszystkie te lata utrzymywał częsty kontakt